

Ubierz się w technologię

13 września 2015

Technologia ubieralna to jeden z najgorętszych trendów rynkowych na Wyspach dzisiejszego dnia. Chociaż możemy podchodzić do niej sceptycznie, przed objawieniem na miarę tabletów i smartfonów nie da się uciec. Lepiej więc pokochać „gadżety dla dziwaków” już teraz.

Jeszcze w ubiegłym roku technologia ubieralna była domeną wyłącznie komputerowych maniaków ekscytujących się słuchawkami z wizjerem, które umożliwiały im zanurzenie się w wirtualnej rzeczywistości, i ciężkimi, nieporęcznymi smartwatchami.

Wszystko zmieniło się z nadejściem Bożego Narodzenia 2014 r., kiedy to Brytyjczycy wydali na urządzenia ubieralne niemal 105 milionów funtów. Pod choinki mieszkańców Wysp najczęściej trafiały gadżety do fitnessu, pierwsze inteligentne zegarki i systemy do gier. W 2015 roku popularność technologii ubieralnej wybuchła ze zdwojoną siłą i nadal rośnie w błyskawicznym tempie. Według IDC, amerykańskiej firmy zajmującej się badaniami rynku, do końca tego roku na świecie sprzeda się prawie 48 milionów „ubieralnych” gadżetów, czyli o 133 procent więcej niż w ubiegłym roku. Analitycy przewidują, że do 2019 roku liczba sprzedawanych rocznie urządzeń wzrośnie do 126 milionów i będzie nadal rosnąć w tempie 45 procent rocznie. Jednak z innego badania przeprowadzonego przez ekspertów od bezprzewodowej technologii z firmy CSR wynika, że 72 procent konsumentów kupi urządzenia technologii ubieralnej tylko wtedy, jeśli będą dobrze wyglądały, a 67 procent respondentów przyznało, że muszą one pasować do ich indywidualnego stylu.

MODA NA DIODACH

O to, by technologia ubieralna przybrała modną i ciekawą formę zatroszczyli się już projektanci mody. Wybiegi ubiegłorocznego

New York Fashion Week zdominowały wcale nie nowatorskie fasony, najdelikatniejsze materiały czy niecodzienne makijaże, ale... gadżety, które jednak w niczym nie przypominały topornych inteligentnych zegarków i brzydkich plastikowych opasek monitorujących zdrowie ich użytkowników.

– Dziś to właśnie technologia jest motorem napędowym mody – twierdzi Ken Downing, dyrektor kreatywny luksusowego amerykańskiego domu towarowego Neiman Marcus. Ralph Lauren sprzedaje już koszulki Polo Tech, które przesyłają dane biometryczne do smartfona lub tabletu. Korzysta z nich między innymi Marcos Giron, amerykański tenisista i mistrz rozgrywek pojedynczych mężczyzn Intercollegiate Tennis Association. Tory Burch zaprezentował latem 2015 roku kolekcję biżuterii Fitbit, która zlicza przebyte kroki, spalone kalorie i monitoruje cykl snu, a przy tym wygląda tak, że zapiera dech w piersiach.

– Moda najbliższych lat będzie swobodna i zrelaksowana, ale ubrania będą wykonane z materiałów, które dzięki postępowi technologicznemu zyskają delikatną, subtelną strukturę – twierdzi Roseanne Morrison, dyrektor kreatywny Doneger Group, firmy, która zajmuje badaniem trendów w branży mody.

Najnowsze materiały sprawiają, że ubrania są bardziej miękkie, lepiej przylegają do ciała, są wygodniejsze i łatwiej się je nosi. Wszystko rusza się razem z ciałem.

– Wpływ zaawansowanej technologii na modę jest ogromny, ale trudno dostrzec go gołym okiem – uważa Clare Varga, szefowa działu mody młodzieżowej i sportowej w firmie WGSN, która przewiduje trendy i stylistykę dla świata mody i producentów ubrań. Zdaniem Clare klucz do sukcesu technologii ubieralnej stanowi to, że inteligentne materiały nie różnią się wyglądem od tradycyjnych. Ubrania wyposażone w czujniki i diody są tak samo wygodne i piękne jak te najzwyklejsze, a przy tym spełniają dodatkowe funkcje. Inaczej niż lekkie, oddychające tkaniny Ripstop, które sprawdziły się świetnie przy produkcji ubrań sportowych, ale okazały się zbyt przezroczyste, żeby

można było wykorzystać je do produkcji codziennych strojów. Z kolei cięcie laserowe zostało wynalezione, by umożliwić wentylację strojów treningowych, a projektanci mody wykorzystują je do tworzenia dekoracyjnych koronkowych efektów w jedwabiu i skórze. Tak samo wygląda sytuacja urządzeń technologii ubieralnej. Projektanci niewątpliwie będą czerpać garściami z pomysłów inżynierów, ale przełożą ich wynalazki na artystyczny język mody. W maju tego roku, podczas uroczystości wręczenia telewizyjnych nagród BAFTA w Covent Garden w Londynie, Donna Air dosłownie olśniła publiczność. Brytyjska prezenterka i aktorka pojawiła się na gali w skromnej beżowej sukni projektu Rebeki Street ozdobionej podświetlanymi panelami diodowymi i została jednogłośnie okrzyknięta przez prasę jako najlepiej ubrany gość dorocznej ceremonii.

NIE SZATA ZDOBI

Żeby projektanci mieli co ubierać w piękne piórka, najpierw swoją pracę muszą wykonać inżynierowie. Na targach technologii ubieralnej w Londynie w marcu tego roku ponad 100 producentów zaprezentowało najnowsze wynalazki, które mogą zrewolucjonizować nie tylko świat mody, ale również styl życia Brytyjczyków. Oprócz coraz bardziej wygodnych i coraz lepiej działających smartwatchów, urządzeń do monitorowania tętna czy zliczania przebytych kilometrów i wizjerów przenoszących użytkownika w wirtualną rzeczywistość na targach pojawiły się na przykład takie cacka, jak inteligentna torebka, ostrzegająca właścicielkę, że zostawiła w domu przedmiot, który zwykle nosi przy sobie. Torebka automatycznie waży zawartość i powiadamia o wszelkich różnicach w stosunku do normy. Holenderska firma Burg przygotowała serię smartwatchów dla dzieci i seniorów, wyposażonych w GPS, przycisk pozwalający błyskawicznie nawiązać połączenie alarmowe oraz funkcję prostego wybierania trzech zdefiniowanych wcześniej numerów bez konieczności korzystania z połączonego z zegarkiem telefonu. Zegarek jest wyposażony w kartę SIM, ale można go też połączyć z telefonem. Jest wodoodporny, a jego bateria

wytrzymuje dwa pełne dni.

Szyna unieruchamiająca złamane kończyny Osteroid zaprezentowana przez Turka Deniza Karasahina idealnie dopasowuje się do ramienia pacjenta, wykorzystując trójwymiarowe prześwietlenia. Dane są przekazywane do oprogramowania modelującego, które ustala optymalny rozmiar i geometrię nowoczesnego „gipsu”. Po wydrukowaniu protezy na drukarce 3D dodawany jest mechanizm blokujący i otwory wentylacyjne. Następnie proteza połączona z urządzeniem emitującym ultradźwięki stymulujące zrastanie się kości jest umieszczana bezpośrednio na ramieniu pacjenta. Według producenta wystarczy podłączyć protezę do urządzenia ultradźwiękowego na zaledwie 20 minut dziennie, aby przyspieszyć proces zrastania się kości o 38 procent. Nowa szyna ma być w 80 procentach bardziej efektywna od tradycyjnego gipsu.

Inna ciekawostka z targów to opaska UVA=B firmy Sunfriend eliminująca potrzebę stosowania kremu do opalania. Opaska monitoruje ekspozycję użytkownika na promienie UV. Najpierw należy wprowadzić do urządzenia dane dotyczące koloru i tonu skóry użytkownika, ocenić wrażliwość skóry na promieniowanie słoneczne w skali od 1 do 11.

Następnie czujniki umieszczone wewnątrz wodoodpornej opaski monitorują poziom promieniowania UV, a diody LED rozświetlają się w miarę akumulowania się światła. Po osiągnięciu bezpiecznego limitu diody zaczynają mrugać. Opaska może nie tylko uchronić białych Brytyjczyków od poparzeń słonecznych, ale również rozwiązać problem osób cierpiących na niedobór witaminy D. Na targach zaprezentowano również okulary z wbudowaną kamerą HD, która robi zdjęcia i nagrywa filmy w rozdzielczości 1280×720.

W SŁUŻBIE JEJ KRÓLEWSKIEJ MOŚCI

Urządzenia technologii ubieralnej nie są – jak mogłoby się

wydawać – przeznaczone tylko dla znudzonych modystek czy złażnionych nowych gadżetów komputerowych maniaków. Oprócz zastosowań w medycynie, na przykład do monitorowania tętna pacjentów cierpiących na choroby układu krążenia lub do kontrolowania poziomu glukozy u cukrzyków, technologia ubieralna wkracza również do innych „poważnych” dziedzin. Dane z opasek Fitbit są wykorzystywane w sądzie, w sprawach dotyczących wypłaty odszkodowań powypadkowych. Informacje na temat zachowania ofiary wypadku i podejmowanych przez nią czynności stanowią cenne źródło danych dla ubezpieczycieli poddających w wątpliwość zasadność zgłoszenia. Matthew Perarn z firmy Claims Canada powiedział w wywiadzie udzielonym miesięcznikowi Forbes, że urządzenia technologii ubieralnej za jakiś czas staną się „czarnymi skrzynkami” ludzkiego ciała.

Brytyjska armia już wkrótce zostanie wyposażona w najnowocześniejsze mundury polowe naszpikowane technologią ubieralną od stóp do głów. Firma BAE Systems stworzyła serię urządzeń Broadsword, które są wbudowane w kamizelkę określaną mianem Spine. Spine wykorzystuje tzw. e-materiały, które bezprzewodowo ładują akumulatory wyposażenia żołnierza. Wykorzystanie tej energii może być monitorowane za pomocą aplikacji na smartfona. Spine może włączać zdalnie inne urządzenia, takie jak radio, kamera, inteligentny kask czy latarka, przekazywać do nich dane i odbierać dane przez nie przekazywane. Do kamizelki można podłączyć jednocześnie osiem urządzeń, można też wykorzystywać ją do ładowania baterii innego wyposażenia. Wśród innych urządzeń nowoczesnego brytyjskiego żołnierza znajdują się też „poszerzający horyzonty” zestaw słuchawkowy Q-Warrior oraz fotele samochodowe, które bezprzewodowo ładują baterie, przekazując energię wytworzoną przez samochód do kamizelki Spine, która dzięki temu nigdy się nie rozładuje. Q-Warrior komunikuje się ze Spine i smartfonem, aby uzyskać i ustalić ważne informacje, takie jak lokalizacja GPS, temperatura i wiele innych danych. Technologia, która powstała z myślą o siłach zbrojnych, w przyszłości może być również wykorzystywana przez strażaków i

policję.

BO WE MNIE JEST SEKS!

Jakie znaczenie dla ludzkości miałyby technologia ubieralna, gdyby nie miała związku z seksem, niezmiennie pozostającym w czołówce najczęściej wyszukiwanych słów w statystykach Google? Chociaż generalnie technologia XXI wieku nie wpływa korzystnie na nasze życie seksualne (według badania przeprowadzonego przez Durex 5 procent respondentów korzysta z Facebooka podczas stosunku, a 33 procent przyznaje, że ich wirtualne życie zaburza pożycie), podobno już wkrótce będziemy przeżywać uniesienia, o jakich wcześniej nikt nie mógł nawet marzyć – właśnie dzięki technologii ubieralnej. Trend zapoczątkowany przez seksting rozwija się w produkowane przez firmę z Florydy FriXion zdalnie kontrolowane seksualne gadżety, które pozwalają uprawiać seks... przez Internet. Zestaw słuchawkowo-wizualny Google Glass pozwala na doświadczanie seksu z punktu widzenia partnera. Niedługo będziemy mogli oglądać się na żywo podczas odbywania stosunku. Niepotrzebne będzie nawet selfie-stick! Firma Ravijour zaprojektowała inteligentny biustonosz, który rejestruje puls kobiety i zmiany w jej zachowaniu po tym, jak w polu widzenia znajdzie się „ten jedyny”. Dzięki temu już nigdy nie trzeba będzie zapewniać partnera o dozgonnej miłości.

Na innym obszarze doznań koncentruje się firma Je Joue, której urządzenie stymulujące punkt G i łechtaczkę również może być kontrolowane zdalnie przez partnera (lub dowolnie wybraną osobę). Will Ranscombe z Je Joue wyjaśnia, że urządzenie powstało z myślą o parach znudzonych zabawkami seksualnymi stworzonymi z myślą o singlach. Ranscombe zachęca do korzystania z kontrolowanej za pomocą aplikacji na smartfona przystawki nie tylko zdalnie, ale również w sypialni.

– Nie trzeba nawet patrzeć na ekran, można cały czas koncentrować się na doznaniach partnerki – wyjaśnia.

Młodszej generacji nie trzeba długo przekonywać, że technologia ubieralna stanowi przyszłość seksu. Z badania przeprowadzonego przez Center for Generational Kinetics and Wereables.com wynika, że jedna czwarta osób urodzonych pomiędzy 1977 a 1995 rokiem chętnie zamiast koronkowej bielizny założy do sypialni jakieś naszpikowane czujnikami urządzenie. Ci, którym wydaje się to nienormalne, niewątpliwie są relikdami poprzedniej epoki.

Autorstwo: Magdalena Gignal

Źródło: eLondyn.co.uk